

Zakaz przeklinania i negacji zbrodni nazistowskich

6 maja 2014

Prezydent Rosji Władimir Putin podpisał ustawę, która wprowadza karę do pięciu lat pozbawienia wolności za negowanie zbrodni nazistowskich i za rozpowszechnianie fałszywych informacji o roli Związku Sowieckiego w drugiej wojnie światowej. Ustawa, którą jej krytycy nazywają próbą ograniczenia wolności słowa, penalizuje też rozpowszechnianie wiadomości wyrażających jawny brak szacunku dla społeczeństwa, a dotyczących pamiętnych dat, związanych z obroną ojczyzny, karze też profanację symboli chwały wojennej. Kreml traktuje drugą wojnę światową jako podstawę do zjednoczenia społeczeństwa, które zdaniem Putina utraciło swój moralny drogowskaz po rozpadzie w roku 1991 Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.

Coraz ryzykowniejsze staje się dla Rosjan kwestionowanie oficjalnej linii, gloryfikującej osiągnięcia wojenne sowieckich władz i pomniejszającej ich błędy. Przedstawiciele władz i media Rosji odwołują się też do widma Niemiec hitlerowskich w konfrontacji z Zachodem w kwestii Ukrainy, nazywając odsunięcie od władzy w Kijowie promoskiewskiego prezydenta zamachem dokonany przez siły neonazistowskie.

Agencja Reuters przypomina o poważnych problemach niezależnej telewizji Dożd, która w materiałach na temat 70. rocznicy przełamania trwającej niemal 900 dni blokady Leningradu opublikowała sondaż, w którym pytano, czy nie należało raczej oddać miasta hitlerowcom, by ocalić ludzi. W ogniu krytyki znalazł się także znany pisarz i dziennikarz Wiktor Szenderowicz za komentarz do igrzysk olimpijskich w Soczi, w którym, zdaniem deputowanych z prokremlowskiej partii Jedna Rosja, porównał Federację Rosyjską do nazistowskich Niemiec, a prezydenta Putina do Hitlera.

Krytycy Kremla wskazują, że nowa ustawa ma zamknąć usta dziennikarzom, historykom i pisarzom.

Prezydent Rosji Władimir Putin podpisał też w poniedziałek ustawę, wprowadzającą karę grzywny za używanie niecenzuralnego słownictwa w przekazach telewizyjnych i radiowych, a także w rozpowszechnianych filmach i publicznie prezentowanych dziełach sztuki. Ustawa wejdzie w życie 1 lipca. Pod koniec kwietnia ustawę tę uchwaliła wyższa izba rosyjskiego parlamentu – Rada Federacji, a wcześniej – izba niższa, Duma Państwowa.

Jak pisała „Gazeta Polska Codziennie”, od kwietnia ub.r. zakaz użycia słów niecenzuralnych obowiązywał tylko media. Obecnie ustawa wprowadza kary grzywny również za „publiczne czytanie literatury, wykonanie sztuki lub twórczości ludowej, zawierające przekleństwa, podczas wystąpień teatralnych, imprez kulturowo-edukacyjnych lub imprez rozrywkowych”. Podczas wystawiania sztuk teatralnych, zgodnie z nowym prawem, można będzie używać tylko języka literackiego. „Niezależni eksperci” zajmą się wyszukiwaniem słów, które nie spełniają standardów cenzury.

Kara grzywny za złamanie przepisów wyniesie dla osób fizycznych od 2 tys. rubli do 2,5 tys. rubli (od ok. 170 zł do ok. 210 zł), dla urzędników od 4 tys. rubli do 5 tys. rubli (od ok. 340 zł do 425 zł), dla osób prawnych zaś – od 40 tys. rubli do 50 tys. rubli (od ok. 3,4 tys. zł do 4,25 tys. zł).

Z kolei na książkach oraz produkcji audiowizualnej wydawcy i producenci będą musieli umieszczać ostrzeżenie „wyrazy niecenzuralne”. Ponadto takie towary będzie trzeba sprzedawać w zapieczętowanym opakowaniu. Nowe zasady nie dotyczą produkcji powstałej przed dniem wejścia w życie nowej ustawy.

Autor: Olga Alehno / oa

Na podstawie: PAP, Gazeta Polska Codziennie

Źródło: Niezalezna.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”